

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym ostatecznie przeciwko stronie pozwanej Straży Miejskiej w B. powód Z. G. wniósł o odszkodowanie za wadliwie dokonane rozwiązanie z nim umowy o pracę oraz o zasądzenie od strony pozwanej na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania.

Na uzasadnienie wskazał, że podana przyczyna wypowiedzenia jest nieprawdziwa i pozbawiona podstaw prawnych. Podał, że od momentu zatrudnienia w Straży Miejskiej zachowaniem swym dawał przykład przestrzegania porządku i dyscypliny, nigdy nie był karany dyscyplinarnie, porządkowo, a wręcz przeciwnie był wynagradzany finansowo za pracę. Podniósł, że utrata zaufania i nienagannej opinii nie może się opierać na zdarzeniach, które miały miejsce w dniu 17 lipca 2006 roku, kiedy był dyrektorem szpitala, a więc dwa lata wcześniej przed zatrudnieniem go na stanowisku komendanta. Pomimo toczącego się wtedy postępowania Komendant Wojewódzki Policji pozytywnie zaopiniował jego kandydaturę na komendanta Straży Miejskiej. Zaznaczył, że z obowiązujących przepisów wynika, iż komendant Straży Miejskiej samodzielnie wykonuje powierzone obowiązki, dlatego też kwestia utraty do niego zaufania przez organ, który go powołał, powinna być rozpatrywana na płaszczyźnie wywiązywania się komendanta z powierzonych obowiązków, a nawet zachowań osobistych po godzinach pracy. Wskazał przy tym, że w tej sprawie nie przedstawiono mu takich zarzutów. Stwierdził, że wyrok, który miał pozbawić go „nienagannej opinii” dotyczył spraw z lipca 2006 roku, kiedy był dyrektorem (...) Publicznego Szpitala (...) w D.. Dodał, że po rozwiązaniu umowy ze szpitalem w 2008 roku, otrzymał pozytywną opinię i ocenę swojej pracy w szpitalu. Nadto podkreślił, że wyrok z winy nieumyślnej nie stanowi przeszkody w zajmowaniu stanowiska w administracji samorządowej, a także w Straży Miejskiej. Zaznaczył, że przez 37 lat prac zawodowej sumiennie i starannie wykonywał obowiązki pracownicze. Strażą Miejską w B. kierował od 18 sierpnia 2008 roku i kontrole zewnętrzne i wewnętrzne pozytywnie oceniały jego pracę. Nie stwierdzono uchybień dyskwalifikujących go jako komendanta. Rada Miasta oraz były Burmistrz pozytywnie ocenili jego pracę. Natomiast Burmistrz wybrany w grudniu 2014 roku na nową kadencję, po miesiącu pracy, nie przeprowadzając z nim żadnej rozmowy, stwierdził utratę przez niego nienagannej opinii.

W odpowiedzi na pozew Straż Miejska w B. wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Motywuując swoje stanowisko w sprawie w pierwszej kolejności zarzuciła, że pozew powoda jest spóźniony w rozumieniu art. 264 § 1 k.p.. W tym zakresie wskazała, że zgodnie z tym przepisem, odwołanie powoda od wypowiedzenia umowy o pracę powinno być złożone do Sądu w terminie 7 dni od dnia otrzymania oświadczenia o wypowiedzeniu, a termin ten upłynął powodowi w dniu 05 stycznia 2015 roku. Tymczasem powód złożył odwołanie (przeciwko prawidłowo wskazanemu pracodawcy) dopiero w dniu 25 lutego 2015 roku. Strona powodowa podniosła także, że powód dotychczas nie usprawiedliwił przekroczenia terminu ani nie złożył wniosku o jego przywrócenie (a taki wniosek powinien złożyć w terminie 7 dni od dnia ustania przyczyny uchybienia terminu – art. 265 § 2 k.p.). Nadto dodała, że termin do złożenia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę jest terminem zawitym prawa materialnego, a jego uchybienie stanowi samodzielną i wystarczającą podstawę oddalenia powództwa. Zaznaczyła, że wobec umorzenia przez Sąd postępowania prowadzonego z powództwa powoda przeciwko Gminie B. (sygn. akt IV P 1/15), należy uznać, że obecny pozew przeciwko Straży Miejskiej jest zupełnie odrębną sprawą, w tym w szczególności co do zachowania terminów z art. 264 i 265 k.p. Strona pozwana z daleko idącej ostrożności procesowej odniosła się także do zarzutów podniesionych przez powoda w pozwie. Oświadczyła w tym zakresie, że wbrew wyrażonemu w pozwie stanowisku powoda, wskazana w wypowiedzeniu umowy o pracę przyczyna jest prawdziwa i konkretna. Przesłanka „nienaganności opinii” jaką musi cieszyć się każdy strażnik Straży Miejskiej, jest wymogiem ustawowym, którego brak uniemożliwia zatrudnienie na takim stanowisku. Kryterium „nienaganności opinii” zaś ma charakter ocenny, przy czym oczywistym jest, że wymagania, co do tego kryterium wobec komendanta Straży Miejskiej muszą być zdecydowanie wysokie. Wpływ na opinię o strażniku mają okoliczności zarówno związane z zachowaniem strażnika w ramach wykonywanych czynności służbowych jak i okoliczności związane z tymi czynnościami a wynikające choćby z zachowania w życiu prywatnym. Strona pozwana podniosła, że obciążający powoda skazujący wyrok związany jest z jego poprzednią pracą (wykonywaną bezpośrednio przed obecnym zatrudnieniem). Z uwagi na

zajmowane przez powoda stanowisko i przyczynę postawionych powodowi zarzutów, sprawa zakończona wskazanym wyrokiem była powszechnie komentowana i budziła społeczne zainteresowanie. Dodała, że wyrok skazujący, chociaż orzeczony za nieumyślny wypadek, w społecznym odbiorze zawsze jest traktowany niekorzystnie dla osoby objętej takim wyrokiem i zawsze bezpośrednio wpływa ujemnie na opinie o takiej osobie, co potwierdzają wypowiedzi i komentarze w tym internetowe – które ukazały się po ogłoszeniu wyroku. Reasumując, podniosła, że w związku z orzeczonym wyrokiem, niezbędne zaufanie społeczne i nienaganna opinia, wymagane do piastowania funkcji komendanta Straży Miejskiej, uległy w stosunku do powoda znacznemu osłabieniu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Z dniem 18 sierpnia 2008 roku powód Z. G. został, na podstawie art. 68 k.p. oraz art. 30 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym i art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o strażach gminnych, powołany przez Burmistrza Miasta B. na stanowisko Komendanta Straży Miejskiej w B..

Dowód:

- akt powołania – w aktach osobowych powoda

Prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 13 marca 2014 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt IV Ka 83/14, Z. G. został uznany winnym popełnienia występku z art. 160 § 3 k.k. w zw. z art. 160 § 1 k.k. i skazany na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Dowód:

- kserokopia wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy IV Wydziału Karnego Odwoławczego z dnia 13 marca 2014 roku, sygn. akt IV Ka 83/14 – k. 6 akt

W dniu 29 grudnia 2014 roku Burmistrz Miasta B. złożył powodowi oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę zawartej w dniu 18 sierpnia 2008 roku na czas nieokreślony z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia, który upłynie w dniu 31 marca 2015 roku. Jako przyczynę wypowiedzenia stosunku pracy wskazano utratę przez powoda nienagannej opinii, której wymaga od pracowników ustawa o strażach gminnych – okoliczność ta wynika z treści prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 13 marca 2014 roku, na mocy, którego powód został skazany na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (sygn. akt IV Ka 83/14). Nadto w oświadczeniu wskazano, że wymagania co do nienagannej opinii komendanta Straży Miejskiej muszą być wyższe niż w przypadku innych pracowników straży i muszą uwzględniać wymóg posiadania przez komendanta powszechnego zaufania społecznego.

Dowód:

- rozwiązanie umowy o pracę za wypowiedzeniem z dnia 29 grudnia 2014 roku – w aktach osobowych powoda

Powód Z. G. w dniu 02 stycznia 2015 roku wniósł do Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie pozew przeciwko Gminie B. o uznanie za bezskuteczne wypowiedzenia umowy o pracę, wręzonego mu w dniu 29 grudnia 2014 roku. Sprawa ta toczyła się pod sygn. akt IV P 1/15.

W piśmie procesowym z dnia 12 stycznia 2015 roku powód zmienił swoje pierwotne żądanie, w ten sposób, że zamiast uznania wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne wnosi o odszkodowanie za wadliwe dokonanie rozwiązania z nim umowy o pracę.

Odpis pozwu i pisma procesowego powoda z dnia 12 stycznia 2015 roku został doręczony stronie pozwanej Gminie B., która w odpowiedzi na pozew z dnia 30 stycznia 2015 roku zarzuciła, że nie ma legitymacji biernej do występowania w sporze w tej sprawie w charakterze strony pozwanej, albowiem – w świetle obowiązujących przepisów - nie jest pracodawcą powoda.

Po otrzymaniu odpisu odpowiedzi na pozew, w piśmie procesowym z dnia 04 lutego 2015 roku, powód „wniósł o usunięcie braków formalnych pozwu i sprostowanie oznaczonego pozwanego”. Na uzasadnienie tego wniosku powód wskazał, że jego intencją było pozwanie pracodawcy, to jest Straży Miejskiej w B.. Nadto oświadczył, że z ostrożności procesowej przypozycza Gminę B..

Prawomocnym postanowieniem z dnia 09 lutego 2015 roku Sąd umorzył postępowanie w sprawie o sygn. akt IV P 1/15 z powództwa Z. G. przeciwko Gminie B., uznając za dopuszczalną zmianę powództwa, która nastąpiła wraz z dorozumianym oświadczeniem o cofnięciu pozwu w zakresie pierwotnie zgłoszonego żądania przeciwko stronie pozwanej Gminie B..

Dowód:

- postanowienie z dnia 09.02.2015 r., odpowiedź na pozew Gminy B., pismo powoda z dnia 04.02.2015 r. w aktach Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie Wydziału IV Pracy o sygn. IV P 1/15

Sprawa z powództwa Z. G. przeciwko stronie pozwanej Straży Miejskiej w B. o odszkodowanie została wpisana pod nowy numer w rep. P z datą wpływu pozwu określoną na dzień 04 lutego 2015 roku.

Okoliczność bezsporna

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jako spóźnione podlegało oddaleniu w całości.

Okoliczności faktyczne sprawy nie były pomiędzy stronami sporne.

Powód Z. G. był zatrudniony na stanowisku Komendanta Straży Miejskiej w B. od dnia 18 sierpnia 2008 roku do dnia 31 marca 2015 roku. Wprawdzie jego podstawę nawiązania stosunku stanowiło powołanie na stanowisko, niemniej jednak nie budzi wątpliwości, że powód był zatrudniony na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony, a to wobec zmienionej od dnia 24 grudnia 2009 roku treści art. 7 ust. 1 ustawy o strażach gminnych oraz wobec stanowiska orzecznictwa sądowego, że i tak przed dniem 24 grudnia 2009 roku z art. 7 ust. 1 tej ustawy nie wynikało, iż komendanta straży zatrudnia się na podstawie powołania. W dniu 29 grudnia 2014 roku strona pozwana rozwiązała umowę o pracę z powodem za wypowiedzeniem, o czym powód dowiedział się w tym samym dniu poprzez wręczenie mu przez Burmistrza Miasta B. oświadczenia w tym zakresie.

Zasadniczą kwestią dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu było natomiast ustalenie, czy powód uchybił terminowi zawitemu 7 dni na złożenie odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę. Zgodnie z treścią art. 264 § 1 k.p., odwołanie od wypowiedzenia umowy o pracę wnosi się do sądu pracy w ciągu 7 dni od dnia doręczenia pisma wypowiedzającego umowę o pracę.

Powód otrzymał wypowiedzenie w dniu 29 grudnia 2014 roku, zatem termin do złożenia odwołania upłynął z dniem 05 stycznia 2015 roku. Pozew przeciwko pracodawcy powód wniósł dopiero w dniu 04 lutego 2015 roku (zmiana podmiotowa powództwa), po otrzymaniu odpisu odpowiedzi na pozew złożonej w sprawie o sygn. akt IV P 1 /15 przez stronę pozwaną w tej sprawie, to jest Gminę B., która zakwestionowała swoją legitymację bierną. Owszem nie ulega wątpliwości, że powód w terminie do złożenia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę wniósł pozew o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia mu umowy o pracę z dnia 29 grudnia 2014 roku, jednakże skierował go przeciwko niewłaściwemu podmiotowi.

Wskazać należy, że treść przepisu art. 264 § 1 k.p. nie stwarza trudności interpretacyjnych. Odwołanie od wypowiedzenia umowy o pracę wnosi się do sądu pracy w ciągu 7 dni od dnia doręczenia pisma wypowiedzającego umowę o pracę. Nie może budzić jednakże wątpliwości, że określony w tym przepisie termin dotyczy określonych podmiotów określonego stosunku pracy. Chodzi tutaj o pracodawcę, który dokonał wypowiedzenia i przeciwko któremu pracownik występuje z określonym żądaniem. O tym, kto posiada legitymację bierną w tym postępowaniu

nie rozstrzyga ani ten ostatni przepis, ani art. 44 i 45 k.p. Kwestia ta jest unormowana ogólnie - w art. 3 k.p., oraz art. 460 § 1 k.p.c. W związku z powyższym, wniesienie powództwa o przywrócenie do pracy (o odszkodowanie) przeciwko podmiotowi niebędącemu pracodawcą nie oznacza zachowania terminu określonego w art. 264 § 1 k.p. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 02 czerwca 2006 roku, I PK 271/05, OSNP 2007/11-12/157 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 02 grudnia 2009 roku, I PK 109/09, Lex nr 884969).

W tym aspekcie wskazać należy, że wedle art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o strażach gminnych (tj. DZ.U.2013 poz. 1383) straż gminna (miejska) jest jednostką organizacyjną gminy. Strażą kieruje komendant, zatrudniany na podstawie umowy o pracę przez wójta, burmistrza (prezydenta miasta), po zasięgnięciu opinii właściwego terytorialnie komendanta wojewódzkiego (Stołecznego) Policji. Przełożonym komendanta w rozumieniu ustawy jest wójt, burmistrz (prezydent miasta) (art. 7 ust. 1 i 2 w/w ustawy), natomiast komendant jest przełożonym służbowym wszystkich pracowników zatrudnionych w Straży Miejskiej. Fakt, iż komendanta zatrudnia wójt czy też burmistrz (prezydent) miasta, nie oznacza, że to on jest jego pracodawcą. Pracodawcą wszystkich pracowników straży miejskiej, w tym komendanta, w rozumieniu prawa pracy, jest Straż Miejska. A zatem to sama Straż Miejska jest legitymowana biernie do występowania w sprawie z zakresu prawa pracy z powództwa jej komendanta.

Powód wniósł pozew przeciwko właściwemu pracodawcy, to jest Straży Miejskiej dopiero w dniu 04 lutego 2015 roku. Zgodnie z utrwalonym poglądem termin na wniesienie odwołania do Sądu Pracy jest terminem prawa materialnego, do którego nie stosuje się przepisów kodeksu postępowania cywilnego dotyczących uchybienia i przywrócenia terminu. Kwestię przywrócenia terminu do wniesienia odwołania reguluje art. 265 § 1 k.p., zgodnie z którym, jeżeli pracownik nie dokonał - bez swojej winy - w terminie czynności, o których mowa w art. 97 § 2¹ i w art. 264 k.p., sąd pracy na jego wniosek postanowi przywrócenie uchybionego terminu. Zaś w § 2 wskazano, że wniosek o przywrócenie terminu wnosi się do sądu pracy w ciągu 7 dni od dnia ustania przyczyny uchybienia terminu. We wniosku należy uprawdopodobnić okoliczności uzasadniające przywrócenie terminu. Jeżeli więc pozew został wniesiony po upływie wspomnianych terminów, to w razie ich nie przywrócenia, sąd obowiązany jest oddalić powództwo. W świetle przepisu art. 265 k.p. sąd nie ma obowiązku wydania odrębnego orzeczenia w przedmiocie przywrócenia terminu do wniesienia pozwu. Dlatego też, sąd rozstrzyga sprawę merytorycznie po uprzednim rozważeniu, czy termin do wniesienia pozwu został zachowany, a w razie uchybienia terminowi - czy spełnione zostały przesłanki do jego przywrócenia, dając temu wyraz w pozytywnym bądź negatywnym sensie - w treści uzasadnienia orzeczenia, jeżeli będzie ono sporządzone na wniosek strony bądź wskutek wniesienia środka zaskarżenia. Przy czym, ze względu na słuszny interes pracownika i wyjątkową krótkość terminów przewidywanych w art. 264 k.p. usprawiedliwione jest stanowisko, że sam fakt wniesienia przez pracownika pozwu po upływie wspomnianych terminów należy traktować jako zawierający implicite wniosek o przywrócenie terminu (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 1896 r., III PZP 8/86, OSNC 1986/12/194). Jak podnosi się w doktrynie przesłankę braku winy pracownika w uchybieniu w/w terminowi należy analizować przy uwzględnieniu z jednej strony subiektywnej zdolności do oceny rzeczywistego stanu rzeczy, mierzonej zwłaszcza poziomem wykształcenia, skalą posiadanej wiedzy prawniczej i życiowego doświadczenia, a z drugiej - z obiektywowanym stopniem staranności, jakiej można oczekiwać od strony należycie dbającej o własne interesy (vide: Komentarz do art. 264 i 265 kodeksu pracy, [w:] R. Celeda, E. Chmielek-Łubińska, L. Florek, G. Goździewicz, A. Hintz, A. Kijowski, Ł. Pisarczyk, J. Skoczyński, B. Wagner, T. Zieliński, Kodeks pracy. Komentarz, LEX, 2009, wyd. V.). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 maja 2010 r., I PK 15/10, (LEX nr 602201) zgodnie z hipotezą normy art. 265 § 1 k.p.c przywrócenie uchybionego terminu możliwe jest tylko przy spełnieniu jednej, ale za to koniecznej przesłanki, a mianowicie braku winy pracownika w przekroczeniu terminu. Muszą zatem zaistnieć szczególne okoliczności, które spowodowały opóźnienie w wytoczeniu powództwa oraz związek przyczynowy pomiędzy tymi okolicznościami a niedochowaniem terminu do wystąpienia strony na drogę sądową. Im większe opóźnienie, tym bardziej ważne muszą być przyczyny je usprawiedliwiające. Istotnym przy tym jednakże pozostaje, że usprawiedliwienie przekroczenia terminu do wniesienia odwołania mogą usprawiedliwiać okoliczności trwające tylko przez cały czas opóźnienia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2001 roku, I PKN 660/00, OSNP 2003/20/487).

Powód, dokonując zmiany podmiotowej powództwa, a zatem wraz z wniesieniem pozwu przeciwko stronie pozwanej w niniejszej sprawie, nie wystąpił w ogóle z wnioskiem o przywrócenie terminu na wniesienie odwołania od złożonego mu wypowiedzenia umowy o pracę. Owszem, jak wskazano powyżej sam fakt wniesienia przez pracownika pozwu po upływie wspomnianych terminów należy traktować jako zawierający jednocześnie wniosek o przywrócenie terminu. W ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie tak dorozumiany wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania należało uznać za bezzasadny. Przepis art. 265 k.p. nie może być rozumiany w ten sposób, że pracownik, który wnosi pozew o nawiązanie stosunku pracy ze znacznym przekroczeniem terminu określonego w art. 264 § 1 k.p. i nie składa odrębnego wniosku o przywrócenie terminu, nie jest w ogóle obowiązany do uprawdopodobnienia okoliczności uzasadniających przywrócenie terminu, a także, że Sąd, który stwierdził przekroczenie terminu określonego w art. 264 § 1 k.p. nie wyjaśnia czy został zachowany określony w art. 265 § 2 k.p. termin do wystąpienia o przywrócenie uchybionego terminu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2006 r., III PK 73/06 - LEX nr 738116). Powód w pozwie w ogóle nie wskazał na przyczyny usprawiedliwiające jego uchybienie wskazanemu terminowi. Słuchany informacyjnie powód oświadczył, iż o tym, że pozwał pierwotnie nieprawidłowy podmiot zorientował się dopiero w dniu otrzymania odpowiedzi na pozew sporządzonej przez Gminę B.. W rozpoznawanej sprawie jest zatem niesporne, że przekroczenie przez powoda terminu określonego w art. 264 § 1 k.p. wyniosło ponad miesiąc, a zatem było to już przekroczenie znaczne.

Powód nie wykazał wystąpienia po swojej stronie przesłanki braku winy na złożenie odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę ze znacznym opóźnieniem. Powód od samego początku miał świadomość, kto jest jego pracodawcą. To on był obowiązany wedle przepisów do sporządzenia statutu Straży Miejskiej, w którym wyraźnie jest zastrzeżone, że pracodawcą wszystkich strażników, w tym i komendanta, w świetle przepisów prawa pracy jest Straż Miejska, a nie Burmistrz Miasta. Przy czym nie można tracić z pola widzenia, że powód jest osobą posiadającą wyższe wykształcenie i doświadczenie zawodowe (w tym na wysokich stanowiskach) . W ocenie Sądu zatem, powód miał w pełni możliwości i umiejętności do złożenia w terminie odwołania od wypowiedzenia mu umowy o pracę przeciwko prawidłowemu pracodawcy przy zachowaniu ze swojej strony należytego stopnia staranności. Ewentualny fakt „pozostawania w stresie” po otrzymaniu wypowiedzenia umowy o pracę nie stanowi samoistnej przesłanki do uznania braku zawinienia przez powoda w uchybieniu istotnemu terminowi. Tym samym Sąd uznał, że powód nie dochował staranności w dbaniu o swoje żywotne interesy i nie wskazał, w ocenie Sądu, usprawiedliwionej przyczyny uchybienia terminu.

Podsumowując powyższe rozważania Sąd doszedł do przekonania, iż uchybienie terminowi do złożenia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę nastąpiło z winy powoda, zatem nie było podstaw do jego przywrócenia zgodnie z art. 265 k.p.

Z uwagi na powyższe, nie było podstaw do merytorycznego rozpoznania powództwa.

Mając na uwadze powyższe, powództwo należało oddalić.